

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK RYNEK KOŚCISZYN 10. Bibijolęgo Narodowa Warszawa

Biennik Białostocki



Państwo i sfery gospodarcze przy wspólnym stole obrad

W piątek zaczyna się Wielka narada w Warszawie

Przygotowania do Narady gospodarczej dobiegają końca. Narada odbędzie się 28, 29 lutego i 1 marca.

Narada zostanie otwarta w wielkiej sali Prezydium Rady Ministrów przez premiera Kosińskiego. Przewodniczącym obrad będzie wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski.

Około 50 proc. zaproszonych osób do wzięcia udziału w Naradzie gospodarczej jest spoza Warszawy.

Cel wielkiej narady gospodarczej, zainicjowanej przez rząd, został sprecyzowany w zdaniu: ustalenie jednolitego stanowiska względem spraw konkretnych w obecnej sytuacji gospodarczej.

Debata odbywać się będzie według planu i programu, którego konstrukcja odbija od programów wszystkich dotychczasowych konferencji: nowy jest podział zagadnień i nowy sposób powoływania komisji.

Dotychczas wyłaniano komisje dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, a więc: przemysłowa, rolnicza, finansowa itd.

Obecnie konstrukcyjna myśl gospodarcza zbudowała głęboko pomysły schemat, odpowiadający naturalnemu, organicznemu — podziałowi zagadnień, wyłaniających się w samym życiu.

Mamy więc 4 komisje, traktujące o kompleksach zagadnień: I. Kapitałowa (kredyt krótko i długoterminowy, procedura egzekwowania należności, przewodniczący przez Józef Żychliński z Poznania, i dyr. Stefan Ulma ze Lwowa).

II. Obciążenia publiczne (podatki, świadczenia społeczne), przewodniczący p. wicemarszałek Sejmu Władysław Byrka.

75 wyrotowców aresztowano na Śląsku. Prokurator sądu okręgowego w Katowicach złożył wczoraj w sądzie śledczym wniosek o wdrożenie śledztwa o zbrodnię stanu z art. 97 par. 1 k. k. przeciw członkom tajnej organizacji niemieckiej p. n. Nationalsozialistische deutsche Arbeiterbewegung, działającej na terenie województwa śląskiego.

Do tej pory aresztowano 75-ciu kierowników i czynnych uczestników tej organizacji, która miała na celu oderwanie od państwa polskiego części, leżącej obszaru, w szczególności Śląska Górnego.

Polak w niewoli włoskiej



Przez kilku unami donosiłmy, że w b. w. pod Amba Aradam dostał się do niewoli dwaj nasi rodacy, dr. Maksymilian Belau i dziennikarz Tadeusz Medyński. Dziwne koleje życia przechodził dr. Belau.

III. Aktywizacja handlu wewnętrznego i zagranicznego. Przewodniczący pp. prof. rektor Witold Stanisławski i prezes Wacław Bruł.

IV. Pobudzenie inicjatyw prywatnej (rentowności, kartele). Przewodniczący pp. sen. Karsto-Siedlewski i prezes Felician Lechnicki.

Celem narady jest przedyskutowanie konkretnych, spraw, które rząd ma realizować w najbliższym czasie zgodnie z ustalonym programem gospodarczym, dającym do pomyślenia inicjatywy prywatnej i zwiększenia obrotów gospodarczych.

Rolnictwo a Narada gospodarcza

Rolnictwo na Naradzie gospodarczej reprezentowane będzie przez kilkadziesiąt osób ze wszystkich dzielnic Polski.

Referaty w sprawach dotyczących rolnictwa wygłosił: Tadeusz Krzyżanowski — prezes Wołyńskiej Izby Rolniczej, Kazimierz Świątoniecki — prezes Lubelskiej, Czesław Wróblewski, Domański, Nowakowski, Edward Jwańszkiewicz, Jan Morawski z Poznania.

Rzemiosło

W przeddzień otwarcia Narady gospodarczej dn. 27 bm. odbędzie się międzyzbiorna narada Izby Rzemieślniczej, poświęcona ostatecznemu uzgodnieniu postulatów rzemieślników na Naradzie gospodarczej, przedstawianych przez poszczególnych referentów z ramienia odpowiednich komisji.

Rzemiosło na Naradzie gospodarczej reprezentowane będzie przez prezesa Związku Izby Rzemieślniczej, prezesa Zakrzewskiego z Poznania, prezesa Szumskiego z Włocławka, post. Dr. Jahodę Żółtowskiego z Krakowa, dyrektora Stanisława Dobosza z Łodzi, dyrektora Związku Izby Rzemieślniczej Sikorskiego, dyrektora Izby War-

szawskiej Abramowicz i dyrektora G. Awentowska — Kielce.

Świat pracy

Do Poznania zwołane zostało posiedzenie rady Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, które zajmie się sprawą ustosunkowania się do inicjatyw Unii Zw. Zawodowych pracowników umysłowych odbicia wspólnej narady z robotniczymi centralami zawodowymi, celem uzgodnienia tez programowych świata pracy, jakie mają być wysunięte na Naradzie gospodarczej.

Nie będzie zmian w straży granicznej

PAT dowiadacie się, że pogłoski o ustąpieniu komendanta straży granicznej płk. Jura-Gorzechowskiego oraz o przejściu na jego stanowisko wojewody poleskiego płk. Kostka-Biernackiego są całkowicie bezpodstawne.

Tajemnicze sabotaże i szpiegostwo w flocie W. Brytanii

LONDYN, 25.2. — Tel. wt. — Opinią angielską żywo zapiekowaną jest nieustannie zamachami sabotażowymi dokonywanymi w flocie wojennej Wielkiej Brytanii.

Jeszcze nie został wyjaśniony akt sabotażu na krążowniku „Cumberland”, dokonany przed niespełna dwoma tygodniami, gdy Anglia zaalarmowana została nowym faktem działalności zbrodniczej reki w flocie.

Jak donosi admiralita, na kontrolierze dowca „Veloxy”, stojącym w porcie Chatham nieznaną reka zmieszcyła aparat minowy. Na ślad sprawy, czy sprawców zamachu, mimo drobiazgowego dochodzenia nie zdołano natrafzić. W związku z tem admiralita żądała od Intelligence Service wysłać do floty całego sztabu najdoskonalszych agentów, aby narzeczcie potoczył koniec zbrodniczej działalności.

W prasie angielskiej słyszysz się dala coraz częściej głosy niezadowolonych z działalności I. S., przyczem proz. aktów sabotażowych w flocie wypominana jest tej potężnej instytucji także krajowej. Takiego raportu komisji międzyministerjalnej, opublikowanego

ostatnio przez „Giornale d'Italia”.

Uszkodzenie aparatu minowego na „Veloxy” jest od grudnia już czwartym zamachem sabotażowym. Dowodzi to niebezpieczeństwo, iż chodzi tu o wykonywanie jakiegos na szeroka skale zakrojonego i w drobnych szczegółach opracowanego planu niszczenia floty angielskiej.

„Daily Express” w sensacyjnej formie donosi, że sprawy uszkodzenia okrętu bojowego „Royal Oak” oraz krążownika „Cumberland” zostały już ustalone, nie zdołano ich jednak narazie ujść, podobnie, jak nie udało się ustalić nazwisk osób, które dokonały aktu sabotażowego w grudniu na łodzi podwodnej „Oberon”.

Wiadomo jedynie, jak twierdzi „Daily Telegraph”, że sprawy wszystkich aktów sabotażowych rekrutują się z kół komunistycznych.

B. król hiszpański i Edward VIII

RZYM, 25.2. — B. król hiszpański Alfons XIII udaje się jutro do Londynu, gdzie spotkać się ma z królem Edwardem VIII.

Salwa na sali teatralnej

Wygwizdany autor postrzelit 4 widzów KOPENHAGA, 25.2. W mieście Vokde w południowej

Smierć 3 lotników w katastrofie samolotu pod Kopenhagą

KOPENHAGA, 25.2. W poniedziałek wieczorem władze lotniczo-wojskowe w Ringstedt zostały zaalarmowane przez mieszkańców sąsiedniej wioski, że już od paru godzin daje się słyszeć szum motorów jakiegoś samolotu, który widocznie zabłądził i nie wie gdzie ma wylądować.

Wobec tego jeden z samolotów wzniósł się w górę, aby samolotowi temu okazać pomoc przy lądowaniu. Jednakże na skutek wiatru równowagi i runął na ziemię, przyczem wszyscy trzej członkowie załogi odnieśli tak ciężkie rany, że zmarli w drodze do szpitala.

Jak się później okazało, wpobliżu nie było żadnego samolotu, a szum zbliżony do odległego huk motorów wywołany był przez wiatr targający siecią przewodów telegraficznych.

Wielka sieć stacji telewizyjnych pokryje całą Rzeszę

Między Berlinem i Lipskiem inaugurowano służbę telewizyjną, która jest pierwszym etapem rozległego projektu, przewidującego sieć telewizyjnych stacji na terenie całej Rzeszy.

Udoskonalony aparat nadawczy wysyła fale krótkie 677-metrowe dla obrótów 1.705 m. dla dziewczę.

Aparat odbiorczy stanowił ekran długości 24 cm. i szerokości 18 cm. W ciągu sekund przesyłanych jest 25 obrazów, a każdy z nich wymaga transmisji 40.000 punktów.

Relchpost na plany na przyszłość, zakrojone na szeroka skale.

Zbrodnia tancerza Zastrzelił swą partnerkę

LONDYN, 25.2. Donoszą z Nowego Jorku 24-letnia tancerka Marje Anne Olinny znaleziono w mieszkaniu jej, siedzącą przy biurku — bez życia, z raną postrzałową w skroń.

Polica aresztowała partnera jej, tancerza Erwina Drap, który przyznał się do zabicia tancerki z zazdrości.

Drab zakradł się do jej mieszkania i zastrzelił dziewczynę w chwili, gdy pisała doń czuły list, starając się wyśmalić nieporozumienie między nimi wynikłe do eksplozji.

Statek — pochodnia płonie na Tamizie

LONDYN, 25.2. W porcie londyńskim na Tamizie wybuchł pożar na przybyłym tam świeżo statku sowieckim.

Ponieważ na statku znajdują się m. in. spory ładunek zapalek i terpentyny, londyńska straż portowa gorliwie stara się pożar stłumić, aby nie dopuścić do eksplozji.

Płonący statek sowiecki odciągają na środek rzeki. (sk)

Wczoraj Sejm rozpatrzył budżet monopolu państwowych.

Referent tego budżetu pos. Hutten-Czapski, mówiąc m. in. o spożyciu spirytusu, zwrócił uwagę na to, że okres 1936-37 r. powinien dać szczególnie dobre wyniki ze względu na przypadał w tym czasie dwa razy Święta Wielkanocne. Sprzedaż spirytusu i wódek w okresie wielkanocnym wyniosła około 7 mil. litrów.

Pos. Debiński (rolnik z Lidy) porusza problem ceny spirytusu i zwraca uwagę, że gorzeleń w ostatnim okresie sprawozdawczym wyprodukowały spirytusu na cele przemysłowe o połowę mniej aniżeli w 1929-30 r.

Pos. Świątoniecki-Mirski (rolnik z Białej Podlaskiej) domaga się obniżki cen wyrobów monopolowych, co wpłynie dodatnio na przewiśtwo ziemniaczane. Poza tem domaga się mówca przywrócenia spirytemi rady — spirytusowej, jako organu opiodławczego, złożonego z przedstawicieli organizacji zawodowych.

Pos. Zaklika (rolnik z Sokala) wyraża postulat utworzenia gorzeleń dzielniczych, któreby współpracowały z nowo powstałymi gospodarstwami włościańskimi.

Pos. Marchlewski (kupiec z Grudzią-

dra) jest zdania, że sprzedaż wyrobów monopolowych winien zainicjować się tylko kupiec, oddając bowiem uwagę rozmaitym organizacjom, monopolu tolerancje, ponieważ organizacje społeczne same hurtowni nie prowadzą, lecz wydzierżawiają je kupcom.

Pos. Chyła (rolnik z Wadowic) podaje krytyce jakość towarów monopolowych.

Pos. Gdula (nauczyciel z Krakowa) zwraca uwagę na stałe obniżanie cen rozbiorów na terenie monopolu solnego.

Pos. Wagner (inwalida ze Lwowa) występuje w obronie inwalidów posiadających przywilej sprzedaży wyrobów monopolu tytoniowego.

Po zakończeniu dyskusji wyświadeł udział referent, pos. Hutten-Czapski.

Nowy wiceminister skarbu



Ferdinand Leon Switalski, prezes Izby Skarbowej w Poznaniu, mianowany b. podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu.

Salwa na sali teatralnej

Wygwizdany autor postrzelit 4 widzów KOPENHAGA, 25.2. W mieście Vokde w południowej

Smierć 3 lotników w katastrofie samolotu pod Kopenhagą

KOPENHAGA, 25.2. W poniedziałek wieczorem władze lotniczo-wojskowe w Ringstedt zostały zaalarmowane przez mieszkańców sąsiedniej wioski, że już od paru godzin daje się słyszeć szum motorów jakiegoś samolotu, który widocznie zabłądził i nie wie gdzie ma wylądować.

Wobec tego jeden z samolotów wzniósł się w górę, aby samolotowi temu okazać pomoc przy lądowaniu. Jednakże na skutek wiatru równowagi i runął na ziemię, przyczem wszyscy trzej członkowie załogi odnieśli tak ciężkie rany, że zmarli w drodze do szpitala.

Wielka sieć stacji telewizyjnych pokryje całą Rzeszę

Między Berlinem i Lipskiem inaugurowano służbę telewizyjną, która jest pierwszym etapem rozległego projektu, przewidującego sieć telewizyjnych stacji na terenie całej Rzeszy.

Udoskonalony aparat nadawczy wysyła fale krótkie 677-metrowe dla obrótów 1.705 m. dla dziewczę.

Aparat odbiorczy stanowił ekran długości 24 cm. i szerokości 18 cm. W ciągu sekund przesyłanych jest 25 obrazów, a każdy z nich wymaga transmisji 40.000 punktów.

Relchpost na plany na przyszłość, zakrojone na szeroka skale.

Zbrodnia tancerza Zastrzelił swą partnerkę

LONDYN, 25.2. Donoszą z Nowego Jorku 24-letnia tancerka Marje Anne Olinny znaleziono w mieszkaniu jej, siedzącą przy biurku — bez życia, z raną postrzałową w skroń.

Polica aresztowała partnera jej, tancerza Erwina Drap, który przyznał się do zabicia tancerki z zazdrości.

Drab zakradł się do jej mieszkania i zastrzelił dziewczynę w chwili, gdy pisała doń czuły list, starając się wyśmalić nieporozumienie między nimi wynikłe do eksplozji.

Statek — pochodnia płonie na Tamizie

LONDYN, 25.2. W porcie londyńskim na Tamizie wybuchł pożar na przybyłym tam świeżo statku sowieckim.

Ponieważ na statku znajdują się m. in. spory ładunek zapalek i terpentyny, londyńska straż portowa gorliwie stara się pożar stłumić, aby nie dopuścić do eksplozji.

Płonący statek sowiecki odciągają na środek rzeki. (sk)

Wczoraj Sejm rozpatrzył budżet monopolu państwowych.

Referent tego budżetu pos. Hutten-Czapski, mówiąc m. in. o spożyciu spirytusu, zwrócił uwagę na to, że okres 1936-37 r. powinien dać szczególnie dobre wyniki ze względu na przypadał w tym czasie dwa razy Święta Wielkanocne. Sprzedaż spirytusu i wódek w okresie wielkanocnym wyniosła około 7 mil. litrów.

Pos. Debiński (rolnik z Lidy) porusza problem ceny spirytusu i zwraca uwagę, że gorzeleń w ostatnim okresie sprawozdawczym wyprodukowały spirytusu na cele przemysłowe o połowę mniej aniżeli w 1929-30 r.

Pos. Świątoniecki-Mirski (rolnik z Białej Podlaskiej) domaga się obniżki cen wyrobów monopolowych, co wpłynie dodatnio na przewiśtwo ziemniaczane. Poza tem domaga się mówca przywrócenia spirytemi rady — spirytusowej, jako organu opiodławczego, złożonego z przedstawicieli organizacji zawodowych.

Pos. Zaklika (rolnik z Sokala) wyraża postulat utworzenia gorzeleń dzielniczych, któreby współpracowały z nowo powstałymi gospodarstwami włościańskimi.

Pos. Marchlewski (kupiec z Grudzią-

dra) jest zdania, że sprzedaż wyrobów monopolowych winien zainicjować się tylko kupiec, oddając bowiem uwagę rozmaitym organizacjom, monopolu tolerancje, ponieważ organizacje społeczne same hurtowni nie prowadzą, lecz wydzierżawiają je kupcom.

Pos. Chyła (rolnik z Wadowic) podaje krytyce jakość towarów monopolowych.

Pos. Gdula (nauczyciel z Krakowa) zwraca uwagę na stałe obniżanie cen rozbiorów na terenie monopolu solnego.

Pos. Wagner (inwalida ze Lwowa) występuje w obronie inwalidów posiadających przywilej sprzedaży wyrobów monopolu tytoniowego.

Po zakończeniu dyskusji wyświadeł udział referent, pos. Hutten-Czapski.

Nowy wiceminister skarbu

Ferdinand Leon Switalski, prezes Izby Skarbowej w Poznaniu, mianowany b. podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu.

Salwa na sali teatralnej

Wygwizdany autor postrzelit 4 widzów KOPENHAGA, 25.2. W mieście Vokde w południowej

Smierć 3 lotników w katastrofie samolotu pod Kopenhagą

KOPENHAGA, 25.2. W poniedziałek wieczorem władze lotniczo-wojskowe w Ringstedt zostały zaalarmowane przez mieszkańców sąsiedniej wioski, że już od paru godzin daje się słyszeć szum motorów jakiegoś samolotu, który widocznie zabłądził i nie wie gdzie ma wylądować.

Wobec tego jeden z samolotów wzniósł się w górę, aby samolotowi temu okazać pomoc przy lądowaniu. Jednakże na skutek wiatru równowagi i runął na ziemię, przyczem wszyscy trzej członkowie załogi odnieśli tak ciężkie rany, że zmarli w drodze do szpitala.

Wielka sieć stacji telewizyjnych pokryje całą Rzeszę

Między Berlinem i Lipskiem inaugurowano służbę telewizyjną, która jest pierwszym etapem rozległego projektu, przewidującego sieć telewizyjnych stacji na terenie całej Rzeszy.

Udoskonalony aparat nadawczy wysyła fale krótkie 677-metrowe dla obrótów 1.705 m. dla dziewczę.

Aparat odbiorczy stanowił ekran długości 24 cm. i szerokości 18 cm. W ciągu sekund przesyłanych jest 25 obrazów, a każdy z nich wymaga transmisji 40.000 punktów.

Relchpost na plany na przyszłość, zakrojone na szeroka skale.

Zbrodnia tancerza Zastrzelił swą partnerkę

LONDYN, 25.2. Donoszą z Nowego Jorku 24-letnia tancerka Marje Anne Olinny znaleziono w mieszkaniu jej, siedzącą przy biurku — bez życia, z raną postrzałową w skroń.

Na ekranie życia

Wieża nie pożyczka

Ostatnie publikacje Instytutu Państwowego ukazują nietyko wielki spadek dochodów rolnictwa, lecz inne również niepokojące zjawisko: zanik kredytu na wsi.

Instytucje kredytowe, ani osoby prywatne nie chcą już lokować kapitałów w rolnictwie. Zanik kredytu na wsi odbywa się w tempie błyskawicznym. Jeszcze w roku 1930-31 rolnicy uzyskali kredyt w wysokości 67,5 zł. na 1 ha; w roku 1932-33 kredyt ten zmalał do 11,5 zł. na 1 ha; w ostatnim zaś roku gospodarczym 1934-35 kredyt spadł do 6 zł. na 1 ha. Oznacza to spadek kredytu o 91 proc. w przeciągu pięciu lat!

Zmienne są głosy samych rolników. Jeden z nich pisze:

„Co do zaciągania nowych pożyczek to teraz nikt nie chce pożyczyc, bo wie, że spowolnienie nie otrzyma”.

Inny pisze:

„Chciałoby chętnie kto zaciągnąć pożyczkę, to poprostu nie może się odważyć brać takiego ciężaru na barki”. Wierzyciele nie chcą pożyczyc wsi, a sami chłopcy też boją się pożyczyc.

Cyfry rozwoju

Rozwój naszego rybołówstwa bałtyckiego postępuje bardzo szybko. Jest

to fakt o niemałym znaczeniu gospodarczym.

Łańcycie połowy polskich rybaków, które doniósł na stanowią około 2 proc. ogólnych połowów wszystkich państw bałtyckich obecnie wynoszą już około 12 proc. połowów na całym Bałtyku.

Jeżeli idzie o pokrycie zapotrzebowania konsumpcji ryb morskich, to w roku 1930 polskie połowy stanowiły tylko 3,3 proc. ogólnej konsumpcji, w roku 1932 — 16,6 proc., w r. 1933 — 22 proc., w 1934 — 28 proc., a w roku 1935 nastąpiło dalsze podwyższenie tego procentu.

(Cyfry te najlepiej świadczą o rozwoju polskiego rybołówstwa bałtyckiego.)

Duża strata

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w III kwartale 1935 roku wybuchło na terenie Polski 407 strajków, z czego — 82 grupowych. Obłą one 1907 zakładów. Liczba strajkujących wynosiła 55.785, którzy nie pracowali 408.985 dni roboczych.

Ponad czterysta tysięcy dni, straconych w ciągu kwartału, to wielki uszczerbek gospodarzy. *Prawdziwie.*

Czytajcie K I N O
Cena 30 groszy

Minister Göring na polowaniu w Białowieży



W Białowieży polował kilka dni premier pruski Herman Göring w towarzystwie gen. Fabrycego.

U góry min. Göring na stanowisku. W środku minister Göring i generał Fabrycy udają się sankami na stanowiska.

W owalu olbrzymi dzik, zabity przez min. Göringa.

Edward Glowacki święci triumfy w Ameryce

Wszyscy znamy karykatury Edwarda Glowackiego, którego ostre oko i wielki talent sprawiają, że podchwytuje śmiechostki ludzkie z niebywałym mistrzostwem.

Ostatnio zapoznaliśmy się też z owymi karykaturami i Ameryką.

W „Brooklyn Museum” w New Yorku, w „Albright Art Gallery” w Buffalo, wreszcie ostatnio w „Art Institute” w Milwaukee zorganizowano wystawę jego świetnych rysunków.

Prasa umieściła nader pochlebne krytyki prac naszego rodaka.

Wystawa prac Edwarda Glowackiego jest wielką zasługą dla naszej propagandy zagranicznej.

A oto jak siebie samego widzi Edward Glowacki:



Na manowcach „grupy dywersyjnej”

Nigdy jeszcze z trybuny sejmowej, z ust przedstawiciela Rządu nie słyszeliśmy tak ciężkich, drugociecznych zarzutów przeciwko jakiegokolwiek uszupkowaniu politycznemu w Polsce, jak we wczorajszym przemówieniu ministra Str. Wewnętrznych Władysława Raczkiewicza o Str. Narodowym.

„Str. Narodowe — mówił minister — znalazł się na krawędzi całkowitego zejścia z płaszczyzny organizacji ideowej na manowce grupy dywersyjnej, omamionej złudziem walki o władzę w państwie, nie przebiegającej w srodkiem postępowania”.

Zarzut najcięższy, jaki może być na ugrupowanie polityczne, szemnające hasłami rzekomo patriotycznymi, frazesami o swem rzekomym dążeniu do wielkiej, mocarstwowej Polski.

„Ale, zarzut, niestety, słuszny. Przyna to każdy, kto działalność Str. Narodowego obserwuje.

„Pozostając pod kierownictwem tego samego człowieka, który w stosunku do moskiewskiego rządu zachował się za nazbyt lojalnie i ugodowo, Str. Narodowe w Polsce odrodzonej zwalcza każdą władzę i każdy rząd Państwa.

W okresie „sejmokracji” ówczesny Związek Lud. Narodowy „kładał” każdy gabinet ministerialny, w którym nie miał przeważającego, decydującego wpływu.

Zw. Lud. Narodowy dźwiga na sobie straszliwą odpowiedzialność moralną za zamordowanie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza.

Zw. Lud. Narodowy demonstrował swoją nieobecność również podczas zaprzysiężenia drugiego Prezydenta Rzeczypospolitej Str. Wojciechowskiego, wybranego wbrew jego głosom.

Przezwroćcie małomym Str. Narodowe utrudniało wszelkie prace Rządu, strwa zajęcie dla siebie niezamierzane, niezgodne z interesami państwa, a nie z interesami anarchicznymi „pozwolonej zasadniczej”.

Str. Narodowe stoi dotychczas na stanowisku nieuznawania noweli Ustawy Konstytucyjnej. Bojkotowało wybory do Sejmu i Senatu, Zwalczało i zwalcza wszelkie poczynania, mające na celu wzmożenie obronności kraju w formie przysposobienia wojskowego.

Zgon Marszałka Józefa Piłsudskiego ówczesny organ stronnictwa „Gazeta Warszawska” „uczuliła” tak wstrętnym artykułem, że musiała zniknąć z powierzchni życia pod presją swoich własnych zwolenników.

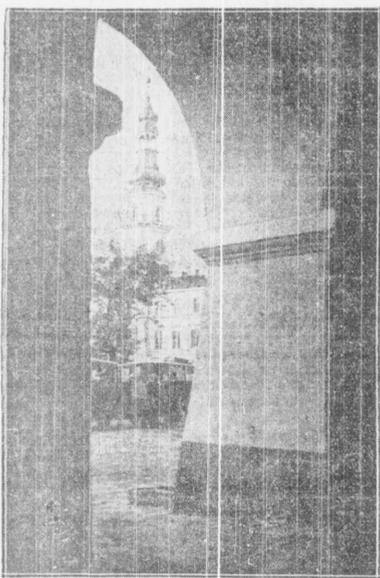
„Ale właśnie od chwili zgonu Marszałka J. Piłsudskiego, Str. Narodowe, rozwija coraz bardziej gorączkową działalność, anarchizuje życie społeczne, podburza ciemne elementy ku coraz nowym rozruchom.

W pogoni za małym władzą, która, zdaniem Str. Narodowego, ono jedno może sprawować w Polsce, stacza się Str. Narodowe coraz niżej na manowce grupy dywersyjnej.

Z trybuny sejmowej padł z ust przedstawiciela Rządu wyrok surowy, ale — sprawiedliwy. Z.

Co może inicjatywa działaczy społecznych?

Wzorowa gospodarka powiatu zamojskiego



Fragment Ratusza z podcieniami

Zamość, w lutym. Perła województwa Lubelskiego jest Zamość zamojska.

Piękno krajoznawczo harmonizuje w tej historycznej ziemi z pracą ludzką, która już od stuleci czyniła tę ziemię śpichrzem Polski.

Gospodarnie pokolenia pokryły łagodne zbocza wzgórz malowniczą szachownicą pól uprawnych, wśród których królą jedno z najpiękniejszych miast polskiej ziemi — Zamość.

Zamość, choć przeszły nad nim fuzje burze dziejowe, dawny swój splendor zachowuje i mimo kryzysu jest dziś stolicą bodajże najlepiej zagospodarowanego powiatu.

Krótki spacer po Zamościu wystarczy, by udzieliło się głębokie wrażenie dla tych dzielnych gospodarzy, którzy powiatem zamojskim zarządzają, pogłębiając zamojskim zarządzą, pogłębiając jego wartość i znaczenie w gospodarce

narodowej.

Przy samym wejściu do miasta stoi dzwonek kształtu budowlana, coś jakby brama starożytna, coś jakby dom, nieco do plebanii, i nieco do białego śpichrza podobny.

To dawna wjazdowa brama Szezebrzeszynie, która przez go spodarnych zamojszczan przerobiona została na hotelik Sejmiku powiatowego.

W schłodnitych jego salkach i pokojach może znaleźć pomieszczenie: każdy zmęczony droga podróżny, od najuboższego, który tylko kilka groszy ma przy duszy, do najbardziej wybrednego.

W pobliżu tego hoteliku, utrzymywanego przez Sejmik powiatowy, wznosi się obszerne zabudowania szkoły rzemieślniczo-

przemysłowej im. Tadeusza Kościuszki, której opiekunem i zwierzchnikiem jest starosta powiatowy p. Leon Zamecznik. Osiatności p. starosty szkoła ta zawdzięcza swe istnienie.

W dawnym arsenale Zamojskich ucza się dziś młodzi synowie gospodarzy i mieszczan zamojskich, a nawet młodzież z najdalej szych stron naszego kraju, przygotowując się w ciągu 3 lat na doskonałych stolarzy i tapicerów. Meble, wyrabiane w zamojskiej szkole rzemieślniczej, kupuje nawet Warszawa.

Troska o wykształcenie zawodowe młodzieży jest jednym z naczelnych motorów działalności wódcy powiatu zamojskiego. Świadczą o tem doskonale prowadzone 2 szkoły rolnicze: meska pod Zamościem i żeńska w Słynie, — obie utrzymywane przez Wydział powiatowy.

Opieka nad młodzieżą wyraża się w czuwaniu nad rozwojem organizacji młodzieży i w stwarzaniu odpowiednich warunków dla ich pracy.

Jednym z przejawów tak pomyślnej akcji jest „Dom Strzelca”, poświęcony w sierpniu ub. r., w którym obok Zw. strzeleckiego znalazły pomieszczenie organizacje obrony narodowej.

W pobliżu „Domu strzelca” wznosi się imponujący rozmiarami „Dom Ludowy”, który należy do najlepiej urządzonych i największych w naszym kraju.

Mieści on w sobie piękna sale teatralno-kinowa, kasyno Rodziny urzędniczej, sale posiedzeń Rady powiatowej, K. K. O. i siedzibę organizacji młodzieży (Zw. młodej wsi).

Wnętrza, urządzone gustownie, świadczą o wysokim poziomie poczuciu piękna założycieli i organizatorów Domu Ludowego.

Zasadniczo gospodarza czynników kierowniczych pow. zamojskiego jest niemal przykładowa. Piękny ten powiat nietyko nie jest obecnie w dobre ciężkiej kryzysu zadłużony, lecz jak już wspomnieliśmy, jest jednym z najlepiej zagospodarowanych w całej Rzeczypospolitej.

Liczne inwestycje, wszelkiego rodzaju instytucje gospodarcze i użyteczności społecznej, doskona-

le urządzone i zagospodarowane, pomnażają dochody samorządu powiatowego, wzmacniają tętno życia społecznego i ekonomicznego ziemi zamojskiej.

Prócz wymienionych już instytucji Wydział powiatowy jest właścicielem własnej (dochodowej) drukarni i introligatorni, prowadzi 2 szpitale, odpowiadające pod względem urządzeń wszystkim wymogom współczesnego lecznictwa. Jeden szpital powiatowy znajduje się w Szezebrzeszynie, drugi — w Zamościu.

Z ważnych inwestycji wykonanych w b. r., należy przedewszystkiem wymienić budowę szosy Iwowskiej (odcinek 17 kilometrów) stanowiącej składową część drogi Marszałka J. Piłsudskiego.

Stolica powiatu, Zamość, wobec pomyślnej sytuacji gospodarczej całej ziemi zamojskiej, rozwija się również.

W starym, wielowiekowym rynku, będącym jednym z cudów architektonicznych w Europie, starokamienne z podcieniami odnawiane są według dawnych wzorów pod bacznym kierownictwem konserwatora lubelskiego.

Wiele ulic przebudowano i zabrukowano. Miasto pokryte zostało zielenicami, nad którymi czuwają organizacje społeczne.

Jeden ze skwerów założył miejscowi harcerze, nad innym czuwają prawnicy.

Na specjalne podkreślenie zasługują prace organizacyjne zmierzające do stworzenia muzeum wojskowego ziemi zamojskiej, które znajduje pomieszczenie w celi Łukasiewskiego, odrestaurowanej i przygotowywanej obecnie do spełnienia nowego swego zadania.

Inicjatywa stworzenia muzeum wyszła ze sier wojskowych, a wobec znacznej ilości eksponatów historycznych znajdujących się w prywatnym posiadaniu, zorganizowanie i należyte wyposażenie muzeum w ciekawe pamiątki przeszłości nie powinno napotkać na poważniejsze trudności.

Zamość, ongi siedziba wielkiego rodu, jedno z uniwersyteckich miast dawnej Rzeczypospolitej — znówu wywalcza sobie godne uswa gi stanowisko w odrodzonej Ojczyźnie.

L. R-ch.

Spowity w śnieg Kapitol...



Niebywałe od lat mrozy i śniegi na wędziły Stany Zjednoczone. Od roku 1922 mieszkańcy Ameryki nie pamiętali takich śnieży. Oto, przepięknie zśnieżony Kapitol w stolicy Stanów Waszyngtonie. Wygląda, jak zaczarowany pałac z baśni.

co w... trawie... piszczy...

Odwiż
Po przejściu fali mroźów nastąpiła obecnie odwiż.

Miejmy nadzieję że „odwiż” nasze kapitały zamrożone w Niemczech i w Sowietach.

Statysta
Pewnemu wietrskiemu arystokracie, szczytującemu się wspaniałym drzewem genealogicznym i ptasiem mózgiem, urodził się czwarty syn.

— To będzie żyd... — mruknął hrabia, dowiedziawszy się o radosnej nowinie.

— Co ty pleciesz?... — obruszyła się na matę szczęśliwa matka.

— Nie czytałaś wiadomości ostatniej statystyki — odpowiedział hrabia — i

nie wiesz że na Węgrzech co czwarty ożwiwiał, to żyd.

Zreformowana
ortografia

Rzecz dzieje się w Tworach.

— Jak się nazywasz? — zapytał jeden warjat drugiego.

— Leonek!

— Jak to się pisze?

— Tak jak kot; przez dwa r!!!

Głód wiedzy

— Mamusia, skąd biorą się jajka?

— Kura je znosi.

— A kogut nie?

— Nie, synku, kogut nie znosi jajek

— A czy, on nie chce, czy nie może?

Urlopy na raty

Inicjatywa pracownicza

poparcia przez Fundusz Pracy

Przedstawiciele prasy stołecznej mieli sposobność zapoznania się na wczorajszej konferencji prasowej z interesującą i podjętą planową czysto społeczną inicjatywą, zwaną „wczasów pracowniczych”, organizowanych przez spółdzielnię „Detur”.

Mechanizm akcji „urlopów na raty” wyśledził dyrektor tej instytucji Zygmunt Karwowski, dr. Wacław Knoff, prowadzący opiekę lekarską nad pracownikami umysłowymi, korzystający z akcji, tudzież dr. Tadeusz Fenc, prowadzący w Deturze poradnictwo lekarskie.

W imieniu Instytutu Oświaty Pracowniczej przemawiał dr. prof. Henryk Rygiel.

Akcja urlopowa Deturu jest rozciągnięta naukowo. Nad ustanowieniem „wycieczek” dla pracowników pracujących w Radańska, Detur kredytuje urlopy do 45 dni (w 170 pensjonatach i

dworach w całej Polsce) na 6 miesięcy. W r. b. przeznaczą się na ten cel przeszło 20 tysięcy złotych pomocy finansowej Instytutu Oświaty Pracowniczej, Funduszu Pracy i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, uznających doniosłe znaczenie społeczne i profilaktyczne inicjatywy urlopowania wypoczynku zubożalym masom inteligencji.

Akcja wczasów na raty obejmuje już wiele miast prowincjonalnych (Szpania, Ostrowiec, Wilno, Radom, Łódź).

W „Komisji wczasów” przy Inst. Oświaty Pracowniczej zasiadają pp.: dr. Brunon Nowakowski, dr. Józef Pasternak, docent dr. Eleonora Reicher, dr. Wiktor Gosiewski, dr. Józef Barylicki, dr. Wacław Knoff, pos. Roman Krulowski, dr. Zygmunt Karwowski, ppł. docent dr. Włodzimierz Missiuro, dr. Artur Fromm, nac. Roman Garszewski, dr. Mieczysław Czerwinski, dr. Stanisław Rudziński, dr. Henryk Rygiel, dr. Stanisław Sasorski, dr. Stanisław Wasowicz, dr. Malinowski.

Mowa może być... złotem

Turniej krasomówstwa na Uniwersytecie

J. Piłsudskiego

Jakże godnym zaszczytu talentem jest krasomówstwo! O ileż łatwiej żyć na świecie „złotoustemu”, aniżeli biednemu, szaremu człowiekowi, pozabawionemu daru wymowy.

Wiadomo przecież powszechnie, że ten ma zawsze rację, jak i umie w najlepszej formie przedstawić. I choć popularne przysłowie głosi, że „mowa jest srebrem, a milczenie złotem” — nikt nie potrafił wykryć z historii tych kart, które zapisał Demostenes czy Cicero.

Ludzie, którzy piękna, wspaniałą mową mogli obalać trony i doprowadzać do wybuchu wojen — jakże potężny musieli mieć wpływ na tłumy!

Wczoraj w Auditorium Maximum Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego odbył się ogólnopolski turniej krasomówczy, zorganizowany przez Koło prawników dla studentów prawa.

W szranki wstąpiło trzynastu odważnych rycerzy wymowy. Kazano im bronić lub napadać — to też bronili lub napadali, jak kto umiał najlepiej.

Do turnieju przedstawiono cztery tematy: 1) Mowa przedstawiciela Włoch w Lidze Narodów przeciwko sankcjom. 2) Mowa w parlamencie polskim za lub przeciw ustawie precyzującej sankcje wobec Włoch jako napastnika w konflikcie włosko-abyssyjskim. 3) Oskarżenie Anny John według powieści Wassermana. 4) Oskarżenie Włochów w sprawie z powieści Zofii Nalkowskiej p. t. „Granica”.

Największe na warszawskim uniwersytecie auditorium wypełniło się po brzegi.

Jeden po drugim wchodził na katedrę młodzi oratorzy, aby pośród jury, wobec morza głożeń, wygłosić swe pierwsze mowy w życiu publicznym przemówienie. To też nie dziw, jeżeli któremuś nagłe w środku zdania uleciało z pamięci to, do czego zmierzał, albo zabrało najodpowiedniejszego słowo.

Nielitościwa publiczność reagowała jednak natychmiast na każde potknięcie. Głośno szmerzy i śmieje, błąkające się po sefках twarzy — mogłyby odebrać kontenzenas nawet bardziej doświadczonym mówcom.

Tematy abyssyjskie nie dostarczyły młodym „krasomówcom” zbyt wielkiego pola do popisu. Na tym większa więc pochwała zasługują w paru filipikach przeciwko sankcjom — myśli własne, oryginalne i śmiałe.

W tematach literackich natomiast — młodość mogła się wysumiewać dowoli, w granicach — przepisowych piętnastu minut. Rzadko komu wystarczył ten okres czasu. Każdemu niemal trzeba było przykadnąć dzwonkiem.

Dlaczego do konkursu nie stęfnęła ani jedna kobieta? Cóż podrytkowało to absencję? Skromność, czy też może prostrstwo zachowania swego przyswojonego daru wymowy na użytek jedynie prywatny?

A. p.

Mróz poczynił spustoszenia

Ożyminy i sady mogą uciepnieć

Z całego kraju idą alarmy spowodu zniszczenia, jakie niesie na siebie mróz w gospodarstwach rolnych.

Fala mrozu objęła niedługo kraj. Najniższe temperatury notowane są w okęgach wschodnich, które już poprzednio miały okres oziębienia, najwyższe w Polsce za chłodnicy, gdzie spowodu wyjątkowego ciepła proces wegetacji (paczka drzew) już się rozpoczęła. Narazie brak dokładnych danych z terenów stajnie szkół, niema jednak wiatpłowości, że szkody będą. Paczki drzew nadmierne nabrzmiały i to nietykko zawiąziły liści, lecz i kwiatów. Drzewa delikatniejsze, jak czeresnie, śliwy, niektóre gru-

szepia, nie mówiąc o morelach i brzośniakach, które mimo okrycia mogą całkiem przepaść, jak w roku 1928/9.

Najwięcej obaw budzą drzewa owocowe województwa zachodniego i Podolia, spowodu najsilniejszego kontrastu między anormalną ciepłotą początków zimy, a ostrymi mrozami ostatnich dni.

Ożyminy też są pod znakiem zapoznania, gdyż pokrywa śnieżna jest nader uboga i nierównomiernie rozłożona.

Ale dziś o tem wyprokować zbyt wczesnie. To się dopiero okaże, gdy śnieg całkiem zjeździe.

Warszawskie sądownictwo



Zakała rodziny

Kłopoty z bractwem

Zdarza się bardzo często, że osoba wysoko postawiona w hierarchii społecznej ma bliższego krewnego, stojącego w tej hierarchii niżej.

Czasem taki mały krewny, stara się zyskować jednobrzmiące nazwisko i robi różne brzydkie rzeczy, podając się za swego wielkiego kuzyna.

Jakie to stwarza komplikacje, łatwo się domyślić.

Takie właśnie kłopoty ma ze swym rodzonym bratem p. Konstanty Maślak, stający dwa dni temu przed sądem grodzkim na Pradze.

Akt oskarżenia zarzucał panu Konstantemu ni mniej ni więcej tylko usiłowanie kradzieży bezcki po

śledziach z wozu jadącego ulicą Targowa.

Wystawczywszy z uwagą siedzieli, na pytanie czy przyznaje się do winy, p. Konstanty wzruszył ramionami, uśmiechnął się ironicznie i odrzekł:

— W jakże sposób mogłem, proszę sądu wysłonek, przyznać się do winy? Pan sędzia sam widzi, czy te dane oskarżenie do mnie pasuje?

— A jednak akt oskarżenia wyraźnie zarzuca to posądnemu, który został ujęty na gorącym uczynku.

— Faktycznie, tak jest. Akt oskarżenia w porządku. Imię i nazwisko się zgadza, tylko, że ja na tej kradzieży nie byłem.

— A więc złodziej podał się za pana? W jakim to sposób stać mogło?

— Bardzo zwyczajnie. Bractwa kłopotliwi, którym się bardzo źle prowadzi i potokarstwem zatrud-

niem. Niezaw mi mówcie, Oleś, weź się do poważnej pracy, ale nie chce mi nic wcale słuchać. I takie ma przykre przyzwyczajenie, że ile razy go na kradzieży nakryją, zawsze się za mnie podaje. Tak musiało być i ta raz. Nikt inny mnie tego nie zrobił, tylko bractwa.

Wysoki sędzia, czy jabył mógł w biały dzień śledząc z wozu bezcki od ślodzi. Moje stosunki bymnie na to nie pozwalały.

Jednak, jak wynika z rejestracji, oskarżony był już dwadzieścia osiem razy karany.

— Ale nie z tego artykułu. Proszę, niech wysoki sąd rzuci detalicznie okiem co tam jest? Dziesięć kradzieży z włamaniem, sześć podkopów i 12 kas, w tem 4 zarzaczanie. Szuka w sztukie roboty poważne na precyzyjne narzędzia. Czyż w taki sposób mógłbym się łasczyć na bezcki po ulicach?

Tu p. Konstanty spojrzal rozbożowaniem okiem na oskarżyciela publicznego, przewodniczącego, który opuścił oczy z zażenowaniem i postawił wniosek o odroczenie sprawy, celem odszukania zakaly rodziny Maślaków — drobnego złodzieja — potokarza.

Pan Konstanty sklonił się sądowi i wrócił na ławę areztantów, który odrzucił się z szacunkiem, robiąc mu honorowe miejsce.

Wiedyskrecje

Stary kutwa — Ford

Mineły już czasy, kiedy Amerykanin, tapotany czy ma samochód, odpowiadał: „Nie, ja mam Forda”.

Bo Henryk Ford nie wyrzabił już w swojej dekadzie fabrycy trzech blaszanych pudeł na cienkich

„kuchach, na które „szanujący się” obywatel amerykański spoglądał z lekceważeniem — choć te „pudła” właśnie daly zaczatek obywateli fortunnie ich wytwórcy.

Poszedł z pradem czasu, uleć — raż nie rad — rosnącym wymaganiem swego Klienta.

Pod jednym tylko względem Ford nie zmienił się i pewnie nigdy już nie zmieni. Pozostał skapcem takim, jakim był. W odczynie swojej nosi miano „milioner-kutwa”.

Ojy czasem która z gazet amerykań-

Najdroższy kapeluszyk na świecie

Jedną z nieodolnych sensacji Starożytności była ostatnio liczyła cja, na której kapeluszyk głównego speakeera filadelfijskiego uzyskał niebywała cene 8.000 dol.

Niewiarygodną to sumę zawładnęła „biała panama” speakeerskiego autografom umieszczonym na niej przez najwybitniejsze postacie świata. Należało się osobistości ze świata dyplomatycznego, artystycznego, uczonego, występujące przed mikrofonem filadelfijskim, kładły na niej swe podpisy, a wiec stała się ona pewnego rodzaju eksponatem muzealnym. Do swych zbiorów prywatnych nabył go kapeluszyk speakeerski za 8.000 dolarów pewien milioner amerykański.

skłonił zanotuje pogłoski, że Henryk Ford 100 milion na cel taki czy owaki, on sara w tej chwili demontuje te wiadomości skwapliwie.

Ford chwili się tem, że nie dał nigdy nie na żaden cel dobroczynny.

— Dla mnie nie istnieje inne polece dobroczynności — mawia — jak to, że daję prace i zarobek tysiącom ludzi.

Kto wie, czy stary Ford nie ma racji. Sam sreżsta wiedzie żywot bardzo pracowity i skromny. W domu swym awantruje się o każdy zbrojny legożdaż mien wydatek. Nigdy nie słyszano w Detroit o jakimś wielkiem przylocu wydanym przez Forda. Nie jeździ autem intem, jak tyko własnej produkcji — seryimem, takim samem, jakie mają jego robotnicy.

Pracuje codziennie 14 godzin. Punktualnie o godzinie 8 rano zjawia się w swem biurze i nie było chyba wypadku aby spóźnił się o minutę. Osobliwie też dojadła robotników, nie tolerując najmniejszego uchylbienia w pracy.

W ostatnich czasach Ford postarzał się bardzo, tak bardzo, że nie pozwala się fotografować.

Jest to skutkiem zacieklej walki z kryzysem, która strzepli jego nerwy.

Ile Ford stracił na kryzysie, tego dowiedzieć się nieposob. W każdym razie grubo miliony. Ale walczy z przeciwnościami po bohatersku, choć ma dźsił przeciwko sobie nawet cała Wall-Street.

Bo Ford nigdy nie korzystał z pomocy innych trustów bankowych, nie ma nic cał im centa zarządził, nazywałca cała finansiers nowolotnia „banda gangsterów”.

Teraz ta „banda” usiuluje go złamać wykorzystując okazje — kryzys. Stary Ford walczy jak zraniony lew. I kto wie czy z walki tej nie wyjdzie zwycięski, bo energia jego jest niespożyta.

Argus.

S. p. Kazimierz Justjan

Znowu śmierć weszła za kulisy i szeregu naszych aktorów zabrała artystę, którego imię zapisane będzie trwale nietykko w pamięci współczesnego mu pokolenia, ale także w historii naszego teatru. U-



marł wczoraj Kazimierz Justjan, aktor wybitnego talentu, jeden z tych, którzy stanowią o wysokim, podziwianym przez cudzoziemców poziomie naszej sceny.

S. p. Kazimierz Justjan był, jeśli jak rzecz można, żełzną pozycją polskiego teatru, ale zdrowie jego nie było nietykko z żelaza. Choroba serca, tak częsta w tym zawodzie,

gdzie codziennie szafuje się ze sceny wyczerpująca gra emocyj, nekala go od kilku lat. Zmęczył, prawie wróć pracy. Jeszcze w nie dziele po południu występował w teatrze w niezapomnianej swej roli Beckowskiego w „Przepróbie” Zeromskiego, w poniedziałek rano już nie żył.

Kiedy śmierć wchodziła za kulisy, zabiera nie jednego człowieka, lecz za jednym zamachem kilkadziesiąt: wraz z artystą giną wszystkie postacie, które stworzył i wszystkie, które by jeszcze stworzył, które żyją w nim potencjalnie. W s. p. Justjanie umarło cały szereg kreacji znakomitych. Z tych, które w dziełach w Warszawie, najtrwale, utkwiły w pamięci dwie: w „Rogaczu wspaniałym” Crommelyncka i w „Rewirzior” Gogola.

We Lwowie, gdzie s. p. Justjan pracował przez jakiś czas, żywe są wspomnienia jego znakomitych ról w „To, co najważniejsze” Jewelrnowa i „Tragedii dzieci” Schönber-

na. Ale nie znaczy to, by inne role a jestich dziesiątki, nie były na tym samym wysokim poziomie. W „Smierci Kochanków” Chlarellego, w „Romanie kryminalnym” Kaisera, w „Diablu i karcmarce” Krzywoszewskiego, w „Najszczęśliwym z ludzi” Kiedrzyńskiego, w „Świętej Joannie” Shawa, w „Ró-

ży” Zeromskiego, wreszcie w ostatnich latach w „Przeprowadce” Rostworowskiego, w „Intrydzie i miłości” i „Przepróbie” był s. p. Justjan partnerem najwybitniejszych naszych aktorów, zawsze świetnie dotrzymując im kroku.

Stylen gry przypominał Kamifskiego. Opracowywał role w najdrobniejszych szczegółach, gesty i mimikę poddawał skrupulatnej kontroli, jakrawszą pętną szafował oszczędnie, ale celnie, był raczej powściągliwy, skupiony, czasem może nawet chłodny. Ze szczególną ekspresją grał postacie o podkładzie diabolicznym, pysnie oddawał zduszoną grą namiętność, t. zw. „czarnych charakterów”.

Zanim zasłynął na scenie dramatycznej, występował w operetce, głównie w Poznaniu, gdzie zanotował szereg wielkich sukcesów, np w „Cnotliwej Zuzannie”. Początkowo zdawało się, że s. p. Justjan będzie znakomitym komikiem, z bigiem lat artysta przekształcił coraz wyraźniej do ról charakterystycznych, aby najwłaściwsze pole dla swego talentu znaleźć w granicach między lordem angielskim a Mefistofelem.

Część Jego pamięci, Warszawa nie zapomni Mu chwil wzruszenia, które budził w nas swoim szczerym, z Bożej łaski talentem. (sw).

złożonej przez Laszkównę roli — przyjął bardzo chłodno:

- Nie zdaje mi się, aby pan mogła dać sobie z tą rolą radę...
- Dam sobie napewno, panie reżyserze...
- Wątpię.
- A dlaczego pan nie chce spróbować? Dlaczego mnie pan zgóry przekreśla? — on uśmiełnie i zakleknienie pokrywała tonem dość agresywnym.
- Ja nie mam czasu na takie eksperymenty... Premiera musi iść przedko...
- Ele zaczęłyś dawicież żyć, ale tamowała je wysiłkiem woli.

Przeleć ani jedna z młodych koleżanek, która mogła zagrać te role, nie jest obecnie wolna... Więc chyba dyrektorka zaangażuje kogoś z teatru...

Ten ostatni argument przemówił Zarnickiemu do przekonania. Teatr szedł niestety, przebiakował coraz głośniej o poważnym deficycie, więc dyrektorka niechętnie godziła się na wydatki, związane z zaangażowaniem artystów spoza stałego zespołu.

— Zobaczymy — powiedział — nie pant jutro przyjdzie na próbe.

Zadowolona z tego półprzrzeczenia, chciała pochwalić się przed Stefanem wynikiem konferencji z reżyserem, ale Wolicz zawiadomił ją telefonicznie, iż jest bardzo zajęty i nie ma czasu. Nie dawał czem jest zajety i mówił jakos bardzo krótko i mełnie, jakby obawiając się bardziej szczegółowych wyjaśnień.

Ponieważ Luscia była także zajęta i nie mogła dotrzymać towarzysząca przyjaciółce, więc Ela zdecydowała się, że pójdzie sama do kina na film ze swoją ulubioną Silvą Sidney.

Zapartzona w ekran i zasłuchana w niezrozumiałym dla niej angielskim bełkot, uczyła nagłe dotknięcie czyjaś ręka na swoim kolanie. Obejrzała się i zobaczyła też przy sobie mełczynę w średnim wieku o łuskiej okragłej twarzy, polyskującej w uśmiechu złotem zębów i złotą oprawą binokli na wydatnym nosie.

Odruchem gwałtownie natarczywa meską rękę. — Cóż to za bezczelność! — Mełczyna, niezrażony tą odprawą, głowę w czararny, eleganckim „meloniku” pochylil ku niej.

D. c. n.

KAROL NORDEN

35

TWARZE POD SZMINKĄ

II część powieści

„MILIONISTWA WIAZY”

Znana obywatelka zwaną szesnastką, była Valdi z męz. brabim, zwanym, prowadził sara w siewu oraz „ekspresji i dynamiki scenicznej”. Uczeńka Rytzy jest początkująca aktorka, Ela Rzymianka.

Wspomniany Rytzy Valdi jest niejaki Rabinowicz, który zdołał opętać, zatrudniając aktorkę Władę Brzostkównę, wchodzącą gwiazdę sceny, obdarzoną fenomenalnym talentem. Władka zainteresowała się również brabim Rytzy, maż Rytzy.

Dawna rywalki Rytzy, Bronka Korymowa, wadronna o Władkę, oblała Rytzy do randez vous w lokalu, wyszukanim przez Rabinowicza, który donosił o tem Rytzy. Rytzy wykorzystuje ten fakt dla szantażu i otrzymuje od Bronki 10.000 zł w zamian za milczenie.

Ela modela jej krodzą z teatru, Wolicz. Milionistwa wladziem ich czalęgo spodka. Milionistwa wladziem ich czalęgo spodka, która na korzystać jest zona Wolicza, która — rozgoryczona tem — zrywa i mełnem.

— Na wszystko są sposoby... Jeżeli to taka dziedzina — można ją będzie oswoić... Napewno chciałaby grać w filmie...

— Zapewne...

— Będzie się z nią pertraktować o wielką rolę w gigantycznym filmie nowopostawiającej wytwórni z milionowymi kapitałami...

— Stary, wysłuchajmy „trick”...

— Ale na taka gaska zawsze podziela... Musimy się sprawe omówić.

ROZDZIAŁ XI

— Dlaczego nie jesz zupy, Stef? Wolicz z niechęcią odsunął talerz z czerwona pieczą.

— Czyż te zupa pomidorowa? To pomylił...

— Mnie smakuje — powiedziała Ela.

— No to jedz, przeszkadzaj sobie. Podeszła do nich kelnerka.

— A na drugie, co państwo pozwolą... Sa zrazy z kasza „trykando”, cielec z buraczkami, sztuftada wołowa z kluseczkami karofilanami.

— Dla mnie proszę sztuftade — zadysponowała

— a ty co będziesz jadł?

— Proszę mi usmażyć bejszyk — tylko nie na toju i nie ze starej podoszewy, ale z poledwicy i na świeżem maśle!

— przypomniała mu się wysmienita poledwica z ruszki — specjalność kulinarna Helusa... Kiedy Helusia była przy nim — nie potrzebował tułać się po gar-kuchniach. Jeżeli sara do restauracji, to dla rytywki i dla urozmaicenia. Teraz to przymusowe stowowanie się w tańszych jadłodajniach, bo wykłwintne pochłaniałyby za dużo pieniędzy, już mu uprzykrzyło się fatalnie

— Wiesz, Stef, uprzytłam już bardzo ładne mieszkanie... Dwa pokoje — mife, słoneczne, z łazienką... Szkoła tylko, że na czwartem pietrze — bez windy...

— Trochę wysoko... Czy ciebie wczirze pietro nie będzie męczyło?

— Przecież ja mieszkam na drugim.

— No tak, chwilowo. Ale musisz jak najprędzej zlikwidować to mieszkanie. Poczój taki duży, a zbrojny wydatek?

— Mam kontrakt — mruknął.

— Trzeba dać ogłoszenie. Znajdź się napewno jakiś amator. A ja mówię o naszym przyszłym, wspólnem mieszkaniu — po ślubie...

— Ach! Tak... po ślubie... — sięgnął do butelki z likierem i nalał sobie jeszcze jeden kieliszek.

— Żeby to jak najprędzej... Czy ty już... z nią... wszystko załatwiłes?...

— Nie nudź!

— To nie ja nudzę, tylko ty marudzisz!... Jesteś tniórzem, Stefanie!

— Może...

— Doprawdy, że nie jesteś wart tego, żebym cię tak kochała!

— No to mnie nie kochaj!

— Stef! Co ty mówisz! Jak możesz!...

Jej przeliscie, wielkie oczy, pełne były kryształowych kropel. Stefan zmękl. Zadręgał mu wargi. Wziął rękę Eli i pocałował.

— No, nie płacz... Przepraszam cię, maleńka...

— Wiem, że jestem nieznośny... Ale na to składa się tak wiele rzeczy, których ty zrozumieć nie możesz...

— Dlaczego nie mogę zrozumieć?... Powiedz mi wszystko. Nie powinniśmy już przecież mieć żadnych tajemnic przed sobą...

— Nie denerwuj się... Bądź dobrej myśli!... Ty jesteś jeszcze taka młoda...

Televizyjna stacja w Eindhoven

Pierwsze transmisje zdjęć plenerowych



Zdjęcie radio - telewizyjne za pomocą aparatury Philipsa.

Report specjalnej komisji angielskiej do spraw telewizji wzбудził manowce zainteresowanie dla telewizji.

Zainteresowanie to wzrosło jeszcze po zaprowadzeniu stałej służby telewizyjnej w Berlinie.

Report angielskiej komisji stwierdza, że technika telewizyjna posuwała się tak daleko, że oddanie telewizji do praktycznego użytku może być poważnie brane w rachubę.

Jednakże możliwość posiadania takich odbiorników radiotelewizyjnych, jest jeszcze kwestią dalekiej przyszłości.

Ze sportu

Czekamy na nowe zwycięstwo w meczu bokserskim Polska - Belgia

Bokserska reprezentacja Belgii, która 4 i 11 w Poznaniu walczy z reprezentacją Polski, 8 i 11 w Warszawie z reprezentacją Francji, a 10 i 11 w Łodzi z reprezentacją Anglii, przysięgła w składzie następującym: Degryse, Legrand, Roger, Dewinter, van Alther, Deshevier, Smits, Soehy.

Skład reprezentacji Polski ustalony będzie podczas rozpoczynającego 24 b.m. obozu treningowego w Poznaniu.

Skład reprezentacji Łodzi ustalony został jak następuje: Popielaty, Gotfried, Spodnikiewicz, Wozniakiewicz, Durkowski, Chmielowski, Pietrzak, Kłodas. Skład repr. Warszawy ustalony zostanie przez kapitana związkowego Warsz. Okr. Zw. Bokserskiego p. Cen drowskiego we środę.

Drużyna belgijska uważana jest w Polsce za bardzo groźną, tembardziej, że ma „na rozkładzie” repr. Francji, która jest naprawdę zupełnie dobrą.

Nowe zwycięstwo Segdy w turnieju szablowym

W Warszawie rozegrany został 2-udniowy międzynarodowy turniej szermierczy w szpadzie i szabli. W turnieju

przyszłości. Eksperymentalna telewizyjna stacja nadawcza, uruchomiona przez Philipsa w Eindhoven służy wyłącznie do badań nad telewizją.

Stacja ta pracuje na fali długości około 7 m. i nadaje obrazy 180 liniowe.

Obecne wyniki, osiągnięte przez obrazek 180 liniowy, są doskonałe.

Jako instrument odbiorczy na stacji Philipsa służy komora elektroniczna, w której zastosowany jest ikonoskop.

Urządzenie to umożliwia transmitowanie scen plenerowych, przy naturalnym oświetleniu.

Sa to pierwsze dokonane na kontynencie europejskim próby bezpośredniego nadawania scen plenerowych w naturalnym oświetleniu.

Nadawana scena rzutuje się przez zwykły soczewkowy fotograficzny na płytkę mikrową.

Płytką ta jest z jednej strony chemicznie pokryta metaliczną ilością srebrnych, światłoczułych kulek, a z drugiej warstwą przewodzącą.

W ten sposób każda kulka łączona z warstwą przewodzącą tworzy miniaturowy kondensator.

Powstałe impulsy prądowe, odpowiadające nadawanej scenie, odbiornik telewizyjny Philipsa, w którym zastosowano ekran o średnicy 30 cm. odwarstwa stałe i średnie obrazy.

Przy pomocy aparatury nadawczo-odbiorczej dokonana będzie duża ilość transmisji celem dalszego ulepszenia procesu nadawania i uzyskania bliższych danych odnośnie zasięgu lat ultra-krótkich.

Narazie stwierdzono, że praktyczny zasięg stowarzyszeń lat ultra-krótkich nie przekracza 40 km.

Możliwość praktycznego wykorzystania telewizji jest ściśle związana z zasięgiem, podniewając przy tym małym zasięgu, nawet w małym kraju, trzeba byłoby zbudować wiele stacji, przez co koszty transmisji byłyby zbyt wysokie.

Doświadczenia w Eindhoven dowiodły, że telewizja leży w granicach możliwości technicznych.

Jedną z przyczyn utrudniających obecnie praktyczne jej wykonywanie, są ogromne koszty obsługi telewizyjnej.

Jedną sorawę, że wiele z tej famy za wdziczącą Belgowie sami sobie, nie żalując ani reklamy, ani wyjątkowo pewnych siebie przewidywań, że tego rodzaju zapowiedzi nie zawsze są dalekie od zarumianolności, mieliśmy za komitę przykład podczas ostatniego spotkania piłkarskiego, kiedy to nasza drużyna, najzupełniej w Brukseli zlekceważona, odniosła zaskakujące zwycięstwo. Kompania Belgów na Olimpiadzie Zimowej jest również dowodem, że sportowcy tego państwa skłonni są wybić się do przedcienia swych sił.

Mimo tych zastrzeżeń, jesteśmy z pełnym uznaniem dla naszego Związku Bokserskiego, który dokłada wszelkich wysiłków, aby zmocnić drugie jak najlepszą i przygotować ją solidnie. Taki „system pewności” napewno nie zaszkodzi i powieniam nam przynieść nowe zwycięstwo.

W Warszawie rozegrany został 2-udniowy międzynarodowy turniej szermierczy w szpadzie i szabli. W turnieju

wzięli udział czolowi szermierze polscy, za wyjątkiem Słazaków.

W składzie 32 zgłoszonych zawodników na pierwszy startował 24. Kolejność w finale była następująca: 1) kot. Segda (Warszawianka), 2) kot. Dobrowolski (AZS Warszawa), 3) kot. Suski (Warszawianka), 4) Kazimierzowicz (AZS Poznań), 5) por. Tichy (Warszawianka), 6) Knysewski (Poznań), 7) Chomiński (PKS Warszawa), 8) Siniawski (AZS Warszawa), 9) Matysik (PKS Warszawa).

Turniej szpadowy, jak już podawaliśmy, wygrał Kantor. W najbliższą sobotę i niedzielę w dniach 29 i 30 lutego i 1 marca, sekcja szermiercza WKS Lechia organizuje nowo ogłoszony turniej szermierczy o mistrzostwo Warszawy w szpadzie i szabli. Jak nam komunikują, w tym turnieju wezmą już udział doskonali szermierze sławcy.

W Warszawie rozegrany został 2-udniowy międzynarodowy turniej szermierczy w szpadzie i szabli. W turnieju

Wzięli udział czolowi szermierze polscy, za wyjątkiem Słazaków. W składzie 32 zgłoszonych zawodników na pierwszy startował 24. Kolejność w finale była następująca: 1) kot. Segda (Warszawianka), 2) kot. Dobrowolski (AZS Warszawa), 3) kot. Suski (Warszawianka), 4) Kazimierzowicz (AZS Poznań), 5) por. Tichy (Warszawianka), 6) Knysewski (Poznań), 7) Chomiński (PKS Warszawa), 8) Siniawski (AZS Warszawa), 9) Matysik (PKS Warszawa).

PHILIPS RADJO

MINIWAU

WARSZAWSKIE

SRODA

6.34 — Gimnastyka i płyty.

8 — Audycja dla szkół.

12.15 — „Audycja pamił domku” (pogadanka).

12.30 — Koncert w wyś. Kamer. Zeppelin.

13.25 — Chwila gospodarswa domowego.

13.30 — Muzyka salonowa (płyty).

14 — Pogadanka dla dzieci starszych.

14.30 — Recital śpiewaczy T. Przewidzi - Łajbmanowej, 16.45 — Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia.

17 — „Czy warto wstąpić w pioskę” (odczyt).

17.20 — Audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina” (Wysk. prof. I. Muzner (Hortensja) i Iza Pomorska (Spiesz).

21.40 — „Jaki wart wieczór?” (poesje religijne).

21.50 — Aktualna pogadanka gospodarsza.

CZWARTEK

6.34 Gimnastyka i płyty.

8 Audycja dla szkół.

12.15 Wyższe muzyki dla młodzieży szkół powszechnych.

13 Polska muzyka (płyty).

13.30 — Raport aktualny.

15.30 Muzyka świąt (płyty).

16 Gadanki Staroś Dólitra.

16.15 Utwory w stylu hawajskiej i wibracji w wyk. J. Ławusiawicza.

18.45 Koncert Chóra Związku Strzeleckiego w Poznaniu.

17 Jubileusz „kapali” — odczyt.

17 — Muzyka świąt (płyty).

17.50 — „O Narodzie Gospodarczym” Radia z

przedstawicieli życia gospodarczego” (węg. film animowany).

18 Recital fortepianowy J. Kalcekiego.

18.30 „Film, plastyka, architektura”.

18.45 — „Współczesne życie” (pogadanka).

18.55 „Będzie nas coraz więcej” (pogadanka).

19.30 Pogadanka aktualna.

20 Muzyka operetkowa w wyk. Matji Ork. P. R.

21 Słuchowisko Ern. Johannsona „Hallo! ta Brygada”.

21.40 „Nasze piękno” — odpiewa Ewa Bandrowska — Tawara.

22.10 Koncert symf. w wyk. Ork. P. R. pod dyktando Otto Wurtmana. — wspania kła melodia (płyty).

ZAGRANICZNE

SRODA

14.15 London Nth. konc. symf. (Rach. Debussy, Strauss i V. konc. fort. Beethoven).

16.30 Frankfurt recital sopranowej Dykta, m. w. koncert z marzem dalszym, 17. Frankfur. konc. symf. (Rossini, Chabrier, Bizet i Czajkowski), 17.30 Sanktobrodzki utwór Władysława G. Hansla i K. Scroggona na skrzypcach i fort.

18 Bukarest: dzieła Beethovena, 16 K.W.Hausser koncert Straussa „Waldmeister”.

20.25 Wiedeń: konc. symf. (Brahms, Bruch i konc. szep. Mozarta w wykonaniu Thibauda).

20.30 North Reg. konc. symf. (Wagner).

20.35 Rzym: opera Gioacchino „Sylvia”, 20.45 Stuttgart: świątynia muzyka, m. w. koncert Mozarta na klawiszach, Frankfurt: dzieła S. Liszta, 20.55 Rzym: opera Gioacchino „Sylvia”, 21.05 Stuttgart: świątynia muzyka, m. w. koncert Mozarta na klawiszach, Frankfurt: dzieła S. Liszta, 21.10 Wiedeń: konc. symf. i szt. pian. Berlin: „Masque” koncert. Liszt. Hiverum III recit. operowy.

21 Strasburg: „Tristan i Izolda” Wagnera.

21.30 Prag: rec. skrzyp. Smetana. Londyn: Nth. konc. symf. m. w. symfonia Mozarta z udziałem skrzypcy i altowki. 21.45 Koncert dzieł Strawińskiego, 21.50 Scottish Bag. recit. wiedeński.

22 Paryż PTT: suita, koncert na dwóch cymbałach, koncert branszowski, koncert na cymbałach i kantata Bacha. 22.10 Wiedeń: dzieła Mozarta. 22.40 Królowie: kwartet Regera, Stuttgart: dzieła Schuberta i Schumann.

23 K.W.Hausser kwartety Regera i Mozarta. 23.15 Wiedeń: konc. z płyt. m. w. symf. Niemiecka Lala w wykonaniu Hubermana. 23.30 Wiedeń: rec. organowy. 24. Stuttgart i Frankfurt: dzieła Wagnera, Schuberta, Regera i muzyki angielskiej.

Srebrna bransoletka - na ręce trupa

zdradziła nazwisko zamordowanej tancerki



Gaston Poulain. w skrzyni, we własnym mieszkaniu tancerki.

Utożsamienie zamordowanej mogło być tylko dzięki przyjacielce Alicji Gautier, która rozpoznała na zwłokach srebrną bransoletkę i weliński szal artystki.

Cenne również zeznania złożył sprzedawca pobliskiego sklepu, niejaki Robert:

— Ze zdjęć, zamieszczonych w prasie, rozpoznałem skrzynię. Nabyła ją u mnie w sklepie sama pani Gautier.

Zwłoki tancerki spoczywały tutaj w skrzyni przez nią samą kupionej przed kilku dniami.

Sędztwo potoczyło się od razu w określonym kierunku.

Ustalono, że przyjacielką Alicji Gautier był niejaki Gaston Poulain, bezrobotny. Wpłynęło za nim poszukiwanie. Gaston Poulain nie okazało się, że jest to człowiek żonaty i ojciec trojki dzieci.

Alicja Gautier również nie była od kilku miesięcy zatrudniona. Pobierała zasiłek dla bezrobotnych i w dniu, w którym została zamordowana, odebrała właśnie 50 franków.

Z zeznań jej przyjaciółki okazało się, że Alicja Gautier zamierzała się rozstać z przyjacielcem i przenieść do Paryża. Dla przeprowadzki kupiła właśnie skrzynię.

Po dwóch dniach poszukiwania po-

licja schwytała wreszcie Gastona Poulaina, który od razu przyznał się do morderstwa.

Jakie były motywy zbrodni? Czy Gaston Poulain zamordował dla 50 franków zasiłek? Czy też zemścił się na przyjaciółce, która postanowiła go porzucić?

J. Z.



Alicja Gautier.

„Przyjaciel Psa”

Ukazały się 2 pierwsze numery nowego oblicie lustrowanego miesięcznika „Przyjaciel Psa”.

Każdy numer, obok części naukowo-literackiej, zawiera część fakturową. W specjalnej rubryce znajduje się bezpłatnie wszelkiego rodzaju porad dotyczących hodowli psa.

Próśba autorów artykułów zwracała uwagę nazwiska prof. J. St. Bystronia, dr. Mieczysława Ceny, Mariusza Daw-

na, Mariana Hemara, Aleksandra Janitewo, Polczyńskiego, dr. Maksymiliana Łębińskiego, Kornelia Maksymiliana, Zygmunta Nowakowskiego, prof. Wacława Rogzowskiego, dr. Włodzisława Szaleckiego, Mardaleja Samozwaniec, Jerzego Strzemie-Janowskiego.

Cena egzemplarza 50 groszy. Prenumerata kwartalna zł. 1.20. Administracja: Warszawa, Królewska 13.

— No, dziś to doskonale, gdy się ma robotę — powiedziała pogodnie Zosia. — Mój małż.

I potoczyła się rozmowa wesóło i żartownicza. Samochód mknął tymczasem gładką, asfaltową szosą w stronę Strugi. Przez otwarte okna limuzyny wpały fale ciepłego, ugodnego wprost powietrza. Lekki wietrzyk rozwiewał włosy nad czołem Janki. Miała nadzieję, jakgdyby wraz z tym wietrzykiem odlatywały od niej wszystkie jej zmartwienia. Spewnością urojne zmartwienia, bo czy naprawdę dorostka kobieta może się trafić o to, że ma jej pracę i nie ma czasu na wycieczki za miasto?

— Nie jedliśmy jeszcze z Zosią kolacji. Zatrzymamy się w Strudze w restauracji. Dobrze?

— Doskonale, chociaż ja już jadłam.

— Ale wewnątrz restauracji okazało się tak duszne, nagrzane, tak przepaone wonia piwa i kapusty, że gdy zasiadli przy stoliku, na którym ukazały się niedozdane zakąski, sałatka z jarzyn i sos majonезowy, Janka powiedziała:

— Czy nie będziecie mieli przeciwko temu, że bym ja się trochę przeszła przez ten czas, gdy będziecie jedli? Taka cudna noc...

— Żebyś nam się tylko nie zgubiła — powiedział wesóło kuzyn — noc już ciemna, a Jancezka wcale niebrzydka.

— Nie obawiaj się, zaraz wrócę, pójdę tylko kilka kroków w stronę lasu, tam taki cudny zapach...

— Ale wróć na deser. Zamówimy coś smaczniejszego! — wołała za wychodzącą Janką Zosia.

Zaraz za drzwiami restauracji ogarnęła Jankę ze wszystkich stron ciemność, granatowa noc. Księżyc nie było już widać i niebo iskryło się miliardem gwiazd. Janka przypomniała sobie, jak kiedyś nad morzem z Januszem upatrywali swoich gwiazd na wielkim niebie.

— Zeż muszę cię sama myśleć o tym Januszu! — oburzyła się na siebie Janka.

Na prawo od restauracji ciągnęła się dalej polyskająca asfalta szosa.

— Pójdę kawalcę ta szosa! pomyślała Janka i skierowała tam swe kroki.

Z dwu stron szosy stała czarna nieruchoma ściana lasu. Od tego lasu płynęła żywiczna woń sosny, dniem nagranych w upalnym słońcu.

(D. c. n.)

Kronika Sportowa

TURNIEJ TENISOWY W BEAULIEU wygrał Francuz Lescaut 6/4, 6/1, 6/3. Henkel przegrał niepodległości już w ćwierćfinale z Brugnonem 6/0, 3/6, 3/6. W grze podwójnej par pierwszą miejscę zajęli Mathieu, bijąc Angielskie Torke 6/2, 6/2.

WSPANIAŁY WYNIK w biegu na 1500 mtr. w hali uzyskał Amerykanin Wmike — 3:49.9 s. Jest to czas, zaledwie 0.11 s. k. powyżej od rekordu świata Bonprona, ustalonego na biegnię otwartym.

ANGIELSKA DRUŻYNA CHELSEA zamierza sprzedawać do Polki, na 21-mg ma kibicowską Wistę.

PIEKNY REWANŻ obrusili hokeiści warszawscy w Bokserskiej, bijąc francuzów 2:0 (1:0, 0:1, 1:0). Bramki zdobyli Majkowski i Rybicki.

DUZO TRUDNOŚCI mają nasi czołowi pol-

Janina Sz.

Przyjaciółki mego męża

Współczesna powieść obyczajowa

Janka Marliczówna po egzaminach maturalnych wyjechała na wycieczkę nad morze. W drodze i podległa zwiadowi znajomości z młodą lekarzową, Sienianą Tucholską.

W Odnie Janka bierze udział w wycieczce samochodowej, zorganizowanej przez przyjaciółkę Sienianę. Na szosie dowożącym torzelem wprawy się do towarzyszących trzech wycieczki uczniowie szkoły morskiej.

Jedną z nich, Janusz Korab, zdobywa sympatię Janki. Po powrocie do Warszawy Marliczówna wstępuje do Akademii Sztuk Pięknych, a wkrótce potem zostaje żoną Korab.

Janka chodziła dalej do Akademii, ale czyniła to już z miernym, niż dawniej, zapalem.

Nieraz stojąc wobec modelu, który dawniej pochłaniała ją całkowicie, teraz zamyslała się: pomiędzy nią a pracą stawały oczy Janusza, uśmiech jego nio, dotyk jego dłoni. Kochała go, ale z tą miłością, nierozłączny był niepokój, niepokój, którego za nic nie chciała intu okazać.

I teraz, zadając pytanie Januszowi, czy wychodził, gdzie siedzieli we dwójkę w ich małej klatce jadalni, była niespokojna. Od kilku już dni Janusz wychodził natychmiast po kolacji, tłumacząc się pilnymi spotkaniami w sprawie interesów.

A dziś wieczór był wyjątkowo pogodny i ciekły. Na lipcowe niebo wypłynął wielki, jasny księżyc. Cóż za rozkosz byłoby wyjść we dwójkę z Januszem. Janusz zaprzany, spuścił głowę i długo a uważnie oglądał paznokcie u swych rąk. Wreszcie powiedział szybko, jakgdyby ciałę od razu przerwać wszelką dyskusję:

— Muszę, Janeczko, spotykać się w kawiarni z pewnym jegomościem, od którego zależy ważny dla mnie, dla nas obojga interes...

— Ale dziś tak pięknie... — zaczęła Janka. Przerwał jej niecierpliwie:

— Czy przypuszczasz, że sam nie wolabym pojechać gdzieś za miasto, niż siedzieć w dusznej kawiarni? Dziecinna jesteś, moja Janko.

Wstała od stołu. Podeszła do niego. Czują się winna. Doprawdy on pracuje, zapracował się na nią, haruje, by pokazać jej rodzicom, całemu światu, że da sobie sam radę, a ona... tak, Janusz ma rację. Jest dziecina z tem rozmyślaniami tylko o tem, co jej sprawia przyjemność.

— Nie gniewaj się kochanie — nie chciałam powiedzieć ci złego.

Gładziła go delikatnie po włosach. Wzięła jej dłoń, pocałował ją. Ale zrobił to jakoby dziecinie niedbale.

— Gniewa się jeszcze na mnie? pomyślała.

— Ale Janusz już wstał i wesóło pogwizdywał, jakgdyby nie było wcale tej rozmowy przed chwilą, powprawiał sobie przed lustrem krawat.

— A ty co będziesz robiła? — spytał, nie odwracając się ku niej.

— Zostanę w domu. Mam trochę roboty z tem zamówieniem na okładkę o kółkiem ci mówiałam.

— Ach, tak...

Powiedział to niedbale, ale Janki to bynajmniej nie zdziwiło: Janusz nie przywiązywał zbytbyniej wagi do jej sztyku, ani tem mniej nie traktował jej jako poważny zawod. Nieraz rozmawiała o tem temat z Frankiem Żurem, który i po ślubie z Januszem pozostał jej doradcą i nauczycielem.

— Nie się martw — mówił wówczas Franek swym rubasznym językiem — sa już takie chłopcy, którym w kobiecie, a zwłaszcza własnej kobiecie nie zobacza samodzielnego człowieka. Ty jesteś jego kobieta i to mu wystarcza...

— Jego kobieta? Janka zezdziwiła się cieszno nad temi słowami Franka.

I teraz patrzyła na ciemną głowę męża, wciąż przegładającego się starymnie w lustrze, pomyślała niemal z rozczuleniem: „jego kobieta”...

— No to poprawiuj swoje kochanie. Wieczór szybko przemienie — powiedział wesóło Janusz, całując ją w policzek na pożegnanie.

Już w przedpokoju z kapeluszem w ręku odwrócił się ku niej i powiedział:

— Nie czekaj na mnie, bo może będę musiał iść

Posiedzenie Rady Wojewódzkiej

Na dorocznym zebraniu Rady Wojewódzkiej po uczczeniu przez obecnych chwilą milczną pamięci Marszałka Piłsudskiego, p. Wojewoda uzupełniając obszernie sprawozdanie z działalności administracji państwowej i samorządowej (od 1.IV 1934 r. do 1.IV 1935 r.—str. 332 i 48 tablic statyst.)—podkreślił w dłuższym przemówieniu szereg ważnych spraw.

W dziale organizacji rolnictwa podniósł p. Wojewoda konieczność zwrócenia bacniejszej uwagi na rozwój szkolnictwa zawodowego. W okresie sprawozdawczym powstała męska szkoła przysposobienia rolniczego w pow. łomżyńskim jako trzecia na terenie województwa. Czynne są dwie rcln. szkoły wędrownie żeńskie w pow. wolkowickim i ostrołęckim.

Z chwilą zaangażowania inspektora organizacyjnego wznawia działalność wojew. Tow. Org. i Kółek Rolniczych. Nastąpił również dalszy rozwój Kół Gospodyń wiejskich, powstały 2 nowe powiatowe związki absolwentów niższych kół rolniczych, organizują się sekcje ogrodniczo-pszczałarskie przy Tow. Org. w 5 powiatach. Związek Młodej Wsi zrzesza w 250 kołach pięć tysięcy członków.

Wybudowano 9 spichrzów gminnych, w budowie są dalsze trzy (razem z wykonanymi dawniej)—16). Zyspu zboża dokonano na terenie 4 powiatów.

W dalszym ciągu przedstawił p. Wojewoda akcję pomocy dla ludności dotkniętej klęską gradobicia (około 2 mil. zł. strat). Na rzecz tej ludności zebrano zboża 1.817 q. ziemniaków 1302 q. paszy 112 q. i 6.971 zł. gotówki. Min. Op. Spół. asygnowało na dożywianie dzieci w gospodarstwach dotkniętych klęską gradu 3 tys. zł. M. S. W.—3 tys., Min. Skarbu 28 ton soli. Z zapasów przeznaczonych na dożywianie ludności wydano 55 ton żyta.

W zakresie prac, zasilanych przez Fundusz Pracy uregulowano przeszło 44 km. rzek i wykano przeszło 16 km. kanałów odwadniających. Z funduszu obrotowego reformy rolnej odwodniono około 7,500 ha gruntów przez wykonanie przeszło 251 km. kanałów.

W zakresie budowy dróg przystąpiono w 1935 r. do przebudowy państwowych dróg gruntowych na drogi o twardej nawierzchni. Dotychczas na drogach państwowych: Bielsk — Brześć, Wielka-Brzostowica — Swistocz i Mosty — granice województwa noworodzkiego wykonano około 22 km. robót ziemnych kosztem około 170 tys.

zł. Nowych dróg samorządowych zbudowano 72 km; w powiatach zbudowano 48 km. Dla rozwoju ruchu turystycznego na terenie województwa zorganizowano Związek Popierania Turystyki, który opiera się na czynnikach pośrednio, lub bezpośrednio zainteresowanych w rozwoju ruchu turystycznego.

W dziale opieki społecznej, mimo polityki oszczędnościowej, Min. Op. społ. wyasygno-

wało przez Urząd Wojewódzki na potrzeby zakładów opiekuńczych, na dzieci z rapartacji, na opiekę domową nad sierotami i półsierotami, na powiatowe związki osadników, na pomoc doradczą dla bezrobotnych, zatrudnienie i in.—łącznie ponad 500 tys. zł.

Przechodząc do sprawozdania z działalności włókienniczej przemysłu białostockiego, wymienił p. Wojewoda cały szereg europejskich i zamorskich

rynków zbytu. Eksport ten w roku sprawozdawczym wyniósł około 2 milionów kg. (na sumę około 6 500 tys.

Dyktę z naszego okręgu przemysłowego miały na rynku zagranicznym niebezpieczną, opartą na dumpingu konkurencję dyktę sowieckiej, zwłaszcza w Argentynie, stanowiącej dotychczas dla dyktę polskiej jeden z głównych rynków zbytu.

W uwagach o przemyśle garbarskim, podkreślił p. Wojewoda konieczność udoskonalenia metod preparowania surowca, który obecnie musimy sprowadzać z zagranicy.

W elektryfikacji miast i miasteczek naszego województwa zaznacza się stały postęp. Obecnie mamy 50 zakładów, zbywających energię elektryczną, w tem 8 zakładów państwowych, 16 komunalnych, 26 prywatnych. Hość miejscowości, zaopatrzonej w energię elektryczną wynosi—56. Wszystkim miastom i osiedlom w zadaniu, przekraczającym 4 200 mieszkańców, korzystają z elektryczności.

Przechodząc do sprawozdania z uprawy lnu, podniósł p. Wojewoda widoczny w tym kierunku postęp. Towarzystwo mi uprawianiu organizacji handlu, eksportu i propagandy. Białostocki Bazar przemysłu ludowego, działający w porozumieniu z centralą wileńską prowadzi usilną akcję w kierunku podniesienia jakości wyrobów lnianych Akcją lnianą zainteresowano szerokie kręgi ludności wiejskiej, zwłaszcza młodzieży, wśród której praca kulturalna i propaganda gospodarcza osiągnęły znaczny postęp.

Wśród młodzieży wzrasta również zamiłowanie do ćwiczeń fizycznych. Sprawie tej poświęcił p. Wojewoda końcowy ustęp swego przemówienia. Na terenie województwa widać dużą poprawę w dziedzinie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. W ub. r. przyznano około 22 000 państwowych odznak sportowych (P.O.S.). Finansowa gospodarka komitetów W. F. i P. W. została ujednoliconą.

Po przemówieniu p. Wojewoda wygłosił naczelnik Wydziału Samorządowego p. Kazimierz Wyczerpujący referat, przedstawiający gospodarkę samorządową i akcję oddolną. Z treścią tego referatu zaznajomimy czytelników w najbliższym czasie.

Po dyskusji, w której zabierali głos m. i. pp.: dr Brodiewicz, Jabłoński, Krejbić i Mystkowski, nastąpił wybór na członka do Państw. Rady Samorządowej—p. Jabłońskiego, prezesa Białostockiej Izby Rolniczej a na zastępcę — p. Miskiego, prezydenta Grodna Na członka Rady Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego został wybrany p. Mystkowski z pow. wysokomazowieckiego, na zastępcę mecenas Olszyński; na członka Państw. Rady Kolejowej—inż. Krejbić (zastępca p. Janicki, prezydent Łomżyń); na członka Rady Powsz. Zakł. Ubezpie. Wzajemnych—poseł Łazarski.

Postulaty Stow. Mieszk. Przedmieść

Zarząd Stow. Mieszk. Przedmieść zwrócił się do p. prezydenta miasta o uwzględnienie w budżecie na r 1936/37 powyższe subsydyj 500 zł. do 2 000 zł. na utrzymanie 7 świetlic na przedmieściach; pozatem Stow. Mieszk. Przedm. prosi o 2 000 zł. na zakup 4 rozpryski-

waczy na potrzeby sadów i ogrodów celem ochrony drzew i krzewów przed szkodnikami. Zarząd Stow. Mieszk. przedmieść powołuje się przytem na rozporządzenie ministra rolnictwa z 8 VII 1928 r. W dalszym ciągu prosi zarząd o uwzględnienie wydatków na prowadzenie kursu ogrodniczo-rolniczego oraz o podwyższenie o 100 proc. kredytu na naprawę dróg, ulic i mostków na przedmieściach.

Strajk kamieniarzy załamał się

Strajk kamieniarzy załamał się. Zgłosiło się do pracy 11 robotników. Inni są zatrudnieni przy zwózce łodu.

Sprawa Grzesia

Przed Sądem Okręgowym stanął wczoraj zawodowy kłusownik Julian Grześ pod zarzutem, że spokaszył w lesie gajowe go Korkusa, strzelił do niego, poczem zaczął uciekać do lasu. Korkus na szczęście nie trafił, zatrzymał go i odebrał mu dubeltówkę. W czasie przewodu sądowego na wniosek oskarżyciela publicznego rozprawa przetrwała celem rozszerzenia aktu oskarżenia.

Oporni złodzieje

Kiedy patrol policyjny przybył do wsi Domanowo (gm. Brańsk) w celu odebrania kradzionych rzeczy, przechowywanych przez zawodowych złodziei—Bronisława i Lucjana Zero, ci stawili czynny opór i usiłovali rozbój policjantów. Przy pomocy włóścian uspokojono ich i odprowadzono do najbliższego posterunku.

Napad na drodze

Na drodze w pobliżu wsi Dojnowce został ciężko pobity jadący saniami z Kuźnicy—Stefan Gryszko. Przewieziony do szpitala w Sokółce, nie odzyskał przytomności, wkrótce zmarł. Sprawcami pobicia byli sąsiedzi Gryszki—Bronisław i Nikodem bracia Białokozkiwie, których aresztowano.

Pęknięcie drutu telefonicznego

Wskutek zmian atmosferycznych pękł drut na linii telefonicznej wzdłuż toru kolejowego Kuźnica—Sokółka. Zerwany drut długości 50 mtr. zabrali okoliczni mieszkańcy dla celów gospodarczych. Pogotowie techniczne naprawiło uszkodzenie.

Miły braciezsek

Jak już donosiliśmy, we wsi Kierewszczyzna (pow. sokólski) Franciszko Micunie ukradł rodzinny jego brat Onufry cztery konie. Dwa konie policja mu odebrała; dwa pozostałe zdążył już sprzedać jakimś rzekomo na nieznane mu handlarzowi. Koniokrada dostawiono do aresztu w Sokółce.

Z kroniki policyjnej

Podczas czyszczenia przewodów kominowych spadł z dachu piętrowego domu kominiarz Piotr Sumiński (Sosnowa 16), doznając ogólnego połamania. Pierwszej pomocy udzielił mu Pogotowie Ratunkowe P. C. K. — Z mieszkania Grodzieńskiego Mendla (Br. Pierackiego 24) skradziono garderobę, ogólnie wartości 295 zł.

— Ze składu teatru „Palace” skradziono plandekę, wart. 250 zł., należącą do „Osrodku Wychowania Fizycznego”.

— W czasie pożaru w sklerie Kruta Kiwy przy ul. Jurowieckiej skradziono z mieszkania Kiwy garderobę i bieliznę wart. 350 zł.

— Romanowski Walentyn, zamieszkały w Matyszewo Antoniny (ul. Jurowiecka 5) skradziono z kuchni palto oraz sweter wart. 57 zł.

— Gł Edward pobit na ulicy Piasta swą kochankę Kamińska Helenę, którą przewieziono do szpitala żydowskiego. — Na 11 km. szlaku kolejowego Rudnia—Lyse—Dęby, w składzie pociągu osobowo-towarowego w wagonie towarowym urwała się oś podczas biegu. Wagon uległ wykołaceniu, wskutek czego pociąg został zatrzymany.

PAN TWARDOWSKI

— to więcej, niż „Sen nocy letniej”

Przebieg od BÓLU GŁOWY KOWALSKINA

FABR. CHEM. FARM. „APK. KOWALSKA” WARSZAWA

Teatr Miejski w Grodnie

Teatr Objazdowy Samorządowy woj. Białostockiego pod dyr. Józefa Grodzkiego

W sali teatru „PALACE” Czwartek, dn. 27 lutego b.r. o godz. 8³⁰ wiecz.

Premjera! **Proboszcz wśród bledaków**

(druga część sztuki „Proboszcz wśród bogaczy”) Komedja w 4 aktach Dalsze dzieje ks. Pellegrin. słynnego proboszcza z Sabieuse.

„ŚWIAT”

Dziś premiera PODWÓJNY PROGRAM

Salve Regina

Polski film religijny

Pocz. 5³⁰

Dziś premiera

PODWÓJNY PROGRAM

Siostra Marta jest spiegiem film mówiony po polsku

W rolach głównych: Conrad Veidt

Madeleine Caroli, Herbert Marshall

Pocz. 5³⁰ Ceny od 54 gr.

„Bal bez Balu”

W Wojewódzkim Balu, z którego dochód przeznaczają się na budowę Domu Ludowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego a który nie odbył się w dn. 23 lutego r. b. taskawile udział wzięli p.p.:

Aleksy P., Aniszewski J., Bannet M., dr. Brodowicz Z., Borkowski Br., Biuro Inkasowe, Café „Lux”, „Central” S ka Rybaków, Czarnocki B., Cukierman L., Dańczuk M., Danksza W., Dobek J., Dorożyński W., Edel Ch., Emsztein W., Finkelstein Ch., Gdański L., Gerson S., Gielniowski K., Glinka D., Grinhaus P., Grodzki J., Grono Naucez. Gimm. Hebr., Gryzanińska W., Hahn W., Hauke O., Herbst E., Huta Szklana, Igl B., Jamzelski St., Jasiński W., Kapelusznik A., Kaplan R., Klementynowski H., Klimek A., Koc A., Kościła H., Kozubski W., Kraski J., Krauze A., Kulesza W., Leonik St., Litwin M., Łazuk St., Łukaszuk D.,

Łuszczak L., Majewski St., Marzeń Ch., Metz K., Metlewicz K., Offenber B., Paslawsky A. i S., „Polholstr.”, Poplawski M., Prac. Wydz. Gosp. Magist., Rada Pedagog. Szk. Pow. Nr. 3, Rentgenowski Zakład, Repelski A., Rewzin J., Rozenberg F., Rubinsztajn i Słomiński, Rudnicki W., Rybakowicz Z., 5 heniker i S-ka; „Singer” — firma, Słomiński Ch., Sokolski L., Sztajer R., Sztukiel R., Szyłman I., Szyrajew W., Terajewicz A., Topolewski A., Tytkin P., Walewsky dr. J., Wrahaftig O., Werbluch N., Wisznia J., Zabłocki Dr. A., Zacherl K., Zaleski R., Zirkwitz ks. T., „Zjednoczenie” c. d. n.

Kradną i strzelają

Kazimierz Kurczewski, gajowy z majątku Pawłowice (pow. sokólski) podczas nocnego obchodu natknął się w lesie na dwóch włóścian z Kulowiec — Bronisława Gajdela i Pawła Koryckiego, którzy ścinali brzozy i ładowali je na sanie. Gajowy z obawy, by go nie pobili, skrył

się za drzewo, lecz zdraździł go kaszel. Wówczas złodzieje strzelili dwukrotnie w jego kierunku i zmusili Kurczewskiego do ucieczki. Nazajutrz policja odnalazła w Kulowcach 25 ściętych brzoź, lecz broni nie wykryła.

Pożary na wsi

Dwudniowa wycieczka do Wilna na wielki kiermasz ludowy św. Kazimierza

Tutejszy oddział „Orbis” i Związek Popierania Turystyki woj. Białostockiego organizują dwudniową wycieczkę do Wilna. Ojdzd z Białegostoku we wtorek 3 marca o godz. 6 rano, ojadz z Wilna we środę 4 marca o godz. 9.35 wiecz. Cena biletów w obie strony zł. 9.70. Zapisy przyjmują: „Orbis” (Piłsudskiego 14 tel. 171) i Zw. Popierania Turystyki, Kilińskiego 15 tel. 2 02.

W wsi Lubin-Kościelny (pow. bielski) w zabudowaniach Borawskiego Jana wybuchł pożar. Spłonął doszczętnie dom mieszkalny z urządzeniem domowym i chlew. Straty wynoszą 1 000 zł. Spalone zabudowania były ubezpieczone na sumę 1.320 zł.

W wsi Osówka (gm. Hajnowka) w zabudowaniach Gollonki Józefa powstał pożar. Spłonęła stodoła z przybudówkami, słoma i siano. Pożem na szkole Jakimuka Jana spłonęła stodoła, chlew i szopa, a na szkole Jakimuka Maksyma —stodoła i szopa. Ogółem straty wynoszą 2.522 zł. Spalone budynki były ubezpieczone.

APOLLO Dziś podwójny program

1. EPIZOD 2. Burtak

Z Nad Paulą Wessely Z NAD WOLGI

6, 9¹⁵ Początki 7⁴⁵, 11

Do sprawy Syga. Km. 247/34/II.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rewiru II-go, Józef Uziembło, zamieszkały w Białymstoku, przy ul. Sienkiewicza Nr. 46, ogłasza, że na ządanie Skarbu Państwa w dniu 28 maja 1936 roku, o g. 10 rano, w gmachu Sądu Okręgowego w Białymstoku, przy ul. Mickiewicza Nr. 5, odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację nieruchomości hipotecznej, pod nazwą „Białystok, hip. Nr. 709”, położonej w mieście Białymstoku, przy ulicy Mickiewicza pod Nr. 43, należącej do spadkobierców firmy „K. NOWIK i Synowie”, składającej się z placu o powierzchni 3 hek. tarów 7200 mtr. kwadrat. oraz znajdujących się na tym placu 33 ma budynkami mieszkalnymi i przemysłowo-gospodarczymi, drewnianymi i murałowymi, parterowymi i piętrowymi, wewnątrz z urządzeniem i maszynami do wyrobu sukna i kapeluszy.

Powyzsza nieruchomość ma urzędzoną księgę hipoteczną pod nazwą „Białystok, hip. Nr. 709”, zastępującą się w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Białymstoku, uregulowaną obecnie na imię Witolda Kasztelanice-Kasztelanickiego, Cecylii Kasztelanice-Kasztelanickiej, Heleny Nowikowej, Miny Tytkinowej, spadkobierców po Sawelim Nowiku, Raisy Gruszcza-Gruszkiewiczowej, Jewisja Nowika, Cecylii Josemowej, Sergiusza Nowika i Mity Nowikowej, jako spadkobierców firmy „K. Nowik i S-wie”, Eastery Nowikowej, Pejsacha-Szlomy i Mojżesza Nowików. W zastawie lub dzierżawie nie znajduje się, sprzedazy ulega w całości, zgodnie z opisem z dnia 14 maja — 4 czerwca 1934 roku.

Jak wynika z działu IV go księgi hipotecznej tej nieruchomości — obciążona ona jest długami na rzecz różnych wierzycieli w sumie 479.892 zł. 17 gr.; 22 223 funt. 17 szylingów, 6 penów; 457 dol. 22 cent. am.; 22.779 fr. franc. 1.451.55 fr. szwaic.

Licytacja omawianej nieruchomości rozpocznie się od sumy szacunkowej 1.412.719 złotych.

Zamierzający wziąć udział w licytacji obowiązują jest złożyć wadium w sumie 141.271 zł. 90 gr.

Protokoly upisów i oszacowania mogą być przeglądane w Sekretariacie Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dn. 28 stycznia 1936 r.

Komornik (—) Uziembło

— Ostatnie dni —

Przyjechał na czas krótki słynny ze swych doświadczeń przepowiedni

ASTROLOG A. WARSILEWSKI

Odczytuje przeszłość i przyszłość każdego.

Udziela porad w różnych okolicznościach życia. Maóstwo podjęk. Białystok, ul. Polna 2 m. 1 (blisko ul. Marsz. Piłsudskiego) Ceny od 1 zł Przyjmuje od 10—8 w.

PRZYCHODNIE

dla chorób: ucha, gardła i nosa, chirurgicznych, ortopedycznych (złamania, wady kości i stopy).

O CZU, Jamy ustnej (dentystyka) i innych czynne codziennie od 9—7 wiecz. w lecznicy Sienkiewicza 3, tel. 1.35. Wizyty na miasto.

Dr. A. Adamowicz

Weneryczne, niemocz, skórne

Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 17, telef. 6-40. Godziny przyjęć: 9—1 i 4—7 wiecz.

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne-skoerne

Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7-0j BIAŁYSTOK, Kilińskiego 8 Telefon, 8-01.

Maszyna do pisania „Helios” NIE TRZEBA czekać do pierwszego. „Dziennik Białostocki” może zaprezentować każdego dnia w miesiącu.

MODERN Pocz. 5³⁰, 7, 8⁴⁵, 10¹⁵ Ceny od 54 gr. Premiera

FILM, KTÓRY WPRAWIA W ZDUMIENIE CAŁY ŚWIAT!

Miłość na jawie, Miłość we śnie, Miłość pozagrobowa

Historja miłości silniejszej niż śmierć

PETER IBBETSON

Genjalny bohater filmu „BENGALI” GARY COOPER

Złotowłosa piękność ANN HARDING w rol. głów. UWAGA!! Przez wzgląd na nastrój, który ogarnia widownię podczas wyświetlania tego wysoce artystycznego filmu, uprasza się o laskawe przybywanie tylko na początki seansów.